GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 196

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 24 Lipca 1830 roku w Sobotę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 23 Lipca 1830 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	591	—	588	—
Z krot. ter. . . .	. . .	—	—	594	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	590	—	588	—
z krot: ter: . . .	. . .	—	-	—	—
Hamburg. 300 Mk.	2 mies.	889	15	886	—
Lipsk 100 tal.	3 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	2 mies.	40	15	40	10
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	—	—	179	—
Petersburg ditto	1 mies.	179	—	—	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	489	—	478	15
Wiedeń, 150 zl. reń.	2 mies.	610	—	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	597	—	—	—

Monety	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka.	19	22	—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	-
Assygna Ros. . . , . .	179	10	178	20
Bilety bankowe aust: za 100f. R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto	—	—	—	—

Papiery.	żądano		płacono	
Listy zastawne, (*)	97	15	—	—
Obligacje udziałowe po zl. 300	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	--	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	-	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

(*) Nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj gr. $10\frac{1}{3}$

LONDYN, *d. 9 lipca.* — Na targu zbożowym daje się zawsze widzieć podwyższenie cen zboża; dzisiejsza cena pszenicy Gdańskiéj była 60 do 65 sz. za kwarter ze składu; a najlepsze jéj gatunki były płacone aż po 72 s. Opłata teraźniejsza celna, jest 20 s. 8 d. którą niezawodnie następnego tygodnia będziemy widzieli zniżoną do 2 s.; a jeśliby teraźniejsze deszcze panujące w Anglji nie ustały, to nawet i do 1 s może być zniżona.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Prokurator królewski przy Trybunale cywilnym I. instancji wdztwa Mazowieckiego.* — Podaje do publicznéj wiadomości, iż trybunał cywilny tutejszy wyrokiem swym na dniu 15 czerwca r. b. w sprawie dyscyplinarnéj przeciwko Franciszkowi Rydeckiemu komornikowi przy sądzie pokoju powiatu i miasta Warszawy zapadłym, tegoż Rydeckiego komornika w urzędowaniu zawiesił. Strony zatém interessowane po odebranie akt swych do niego zgłosić się winny. — W Warszawie d. 20 lipca 1830 r.

Wiesiołowski.

— *Kommissja wdztwa Mazowieckiego.* — Na mocy reskryptu Kommissji rządowéj przychodów i skarbu z d. 20 stycznia r. b. Nr. 2297 (429), gruntującego się na dekrecie N. Pana, w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 r. zapadłym, podaje do wiadomości publicznéj, iż dobra Grabie w ekonomji Goszczyn, obwodzie Warszawskim położone, składające się z folwarku i wsi Grabie z lasem, są do nabycia z wolnéj ręki, podług warunków kupna i przedaży ogłoszonych przez pisma publiczne, mianowicie: w Dzienniku Powszechnym Krajowym pod N. 95, 96 i 99; w Gazecie Warszawskiéj Nr 105; w Gazecie Polskiéj Nr 132, 133 i 134; w Gazecie Korrespondenta i w Dzienniku wdzkim. Każdy chęć kupna mający deklarację w téj mierze podać zechce, albo do Kommissji rządowéj przychodów i skarbu albo do kommissji wdzkiéj, posiedzenie swe przy ulicy Przejazd w domu rządowym Nr 646 odbywającéj. — W Warszawie dnia 7 lipca 1830 r. — Za radcę stanu prezesa, *Kożuchowski.* — Za sekretarza jlnego, *Nowacki.*

— *Kommissja województwa Mazowieckiego.* — W wykonaniu reskryptu Kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 10 marca r. b. Nr 15,650 (3349), gruntującego się na dekrecie N. Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 r. zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż dobra Dąbrówka i Białoturśk, w ekonomji Gostynin, obwodzie Gostyńskim, wdztwie Mazowieckiém położone, a składające się z folwarku i wsi Dąbrówka z lasem i wsią Białoturśk, są do nabycia z wolnéj ręki. Każdy przeto chęć kupna mający, deklarację swą podać zechce, albo do Kommissji rządowéj przychodów i skarbu, albo do kommissji wdzkiéj posiedzenia swe przy ulicy Przejazd, w domu rządowym, Nr 646 odbywającéj. Warunki kupna i sprzedaży ogłoszone są przez pisma publiczne, mianowicie: w Dzienniku powszechnym krajowym pod N. 107, 108 i 109; w Gazecie Polskiéj Nr 134, 139 i 141; w Ga-

zecie Warszawskiéj Nr 112 i w Gazecie Korrespondenta, oraz w Dzienniku wdzkim. — W Warszawie d. 9 lipca 1830 roku. — Za radcę stanu prezesa, *Kożuchowski*. Za sekr. jlnego, *Nowacki*.

— *Skład główny wód mineralnych naturalnych przy handlu korzennym i win M. B. Gordon wdowy* — Odebrał 4 transport wód Czeskich: Marjenbadzkiéj, Kreutz i Ferdynandsbrun, w całych, pół bańkach i hyalitowych dużych i małych butelkach. Przytém upoważniony zawiadomić szan. publ. iż dyrekcja tameczna sprowadziła fabrykanta do wypalania baniek i butelek hyalitowych, podług nowéj najdogodniejszéj metody, w swéj doskonałości nic więcéj do życzenia nie zostawiających. Nadto dla rzeczywistego odznaczenia wód tych z mego składu, bańki i butelki hyalitowe wyryte mają znak (*Niederlage*) Skład. — Przybyła oraz woda Pyrmontska na wzmocnienie oczu szczególnie wzroku tak młodym jak i podeszłym, tudzież innych słabości ophtalmicznych. Gdy woda ta jest naturalna, żadnéj fabrykacji nie ulegająca, przeto bez obawy za pomocą czareczki można ją kilka razy dziennie używać. Oprócz téj wody posiada z Paryża sprowadzony, a nader tamże wzięty proszek do oczów w flaszkach, zwany *Poudre odorante*, przez Amerykanina P. Laeyson wynaleziony ze stosownym opisem sposobu jego używania po francuzku dla chcących mieć prawdziwą ulgę z niego. Dołącza się tu krótki wyciąg opisu jak następuje:

„A Mr Lefebvre, Depositaire de la Poudre odorante, rue St Honoré N. 178 à Paris. J'ai la satisfaction, Monsieur, de pouvoir Vous temoigner ma vive reconnaissance, pour les effets surprenans que votre poudre odorante de Mr Laeyson a produit sur ma vue. J'avais à peine fait usage de son odeur, que je rendi grâces à l'auteur de précieuse decouverte; et très peu de temps a suffi pour me faire quitter, au grand étonnement de mes Collègues du Ministère, les lunettes dont je me servais depuis trente ans. La reconnaissance que je vous dois, et le prix que j'attache à tout ce qui peut soulager l' humanité, m' imposent le devoir de vous adresser la presente, pour vous servir de temoignage de l' efficacité de votre Poudre; et je vous assure en même tems que tout ce que je viens de dire, je le répéterai avec un veritable plaisir aux personnes qui voudront venir me voir de votre part. — (Signé) Raimon Calcieux, *Employé au ministère de la guerre.“*

Wiadomości Warszawskie.

— Popis publiczny uczniów Warszawskiego liceum, odbył się w d. 12, 13, i 14. Przed ogłoszeniem promocji rektor miał mowę, w któréj oświadczył między innemi, iż od początku przyszłego roku szkolnego, znosi się jeden oddział klassy drugiéj, a w to miejsce będą osobne dwa oddziały klassy czwartéj. Rodzicom więc i opiekunom z uczniami usposobnionymi tylko do klassy drugiej, radził udać się do szkół innych, mieszkaniom swoim najbliższych.

Zasłużyli na pochwałę.

Z klassy I. Maćkiewicz Franciszek. — *Z klassy II.* Danielski Antoni, Dobruchowski Erazm, Gościcki Marcelli. Hanich Karol, Przystański Kazimierz, Przystański Stanisław, Szlawski Piotr, Dąbrowski Wincenty, Kuparenko Alexander, Liebe Alexander, Orłowski Jan, Rouget Teodor, Scisłowski Ludwik. — *Z kllassy III.* Kocean Wiktor. Morawski Leon, Pawłowski Alexander, Weinberg Juljan, Zawadzki Filip, Domaszewski Edward, Kmitowski Antoni, Kraft Kazimierz, Lust Ludwik, Napiorkowski Konstanty, Odelski Teodor, Osmański Franciszek, Staniszewski Andrzéj, Wysznacki Bolesław, Wężyk Władysław, Zimmermann Alexander. — *Z klassy IV.* Brühl Bogumił, Erdman Edward, Grużewski Alexander, Kroszczyński Władysław, Opaliński Franciszek, Pawłowski Anastazy, Zalewski Hypolit, Dąbrowolski Jan, Garlikowski Antoni, Ogrodziński Józef, Paszkie Henryk, Siengelewicz Franciszek, Siemieński Franciszek, Szlawski Adam, Tomasini Leopold, Wiśniewski Felix. — *Z klassy V.* Czerwiński Franciszek, Colberg Oskar, Grabowski Leopold, Gałeczyński Antoni, Gostomski Stanisław, Gajewski Stanisław, Jankowski Ignacy, Krajewski Franciszek, Lipchen Jan, Radwan Józef, Theiner Felix, Zieliński Antoni. — *Z klassy VI.* Bandtke Kazimierz, Bentkowski Amilkar, Bertholdy Jerzy, Jasiński Teodor, Karnkowski Jan, Kondratowicz Franciszek, Krzyczkowski Juljan, Łazowski Wojciech, Ośmiałowski Włodzimierz, Poznański Józef, Rothwand Mateusz, Sędzikowski Alexander, Smith Józef, Struss Andrzéj, Sameltzer Wilhelm, Szymański Jakób, Szymański Antoni, Theiner Alexander, Weinworm Ignacy, Wiśniewski Ludwik, Wołowski Korneliusz, Wołowski Leon, Zaorski Wiktor.

Otrzymali nagrody.

Z klassy I. Kozerski Felix, Dydie Jan, Kowalski Adam. — *Z klassy II.* Karski Ludwik, Karski Jakób, Szydłowski Emiljan, Katuski Józef. — *Z klassy III.* Domański Józef, Bochulski Stanisław, Bentkowski Józef. — *Z klassy IV.* Niemojewski Alexander. — *Z klassy V.* Klain Franciszek, Maderski Felix. — *Z klassy VI.* Kossecki Stanisław, Bentkowski Alfred, Bozler Józefat.

W dniach następnych to jest 16 i 17 lipca uczniów drugo-letnich klassy VI. dwudziestu dziewięciu składało examen kwalifikacyjny, z których 26 otrzymało stosowne patenta to jest: Kossecki Stanisław, Wołowski Korneljusz, Szymański Jakób, Szymański Antoni, Struss Andrzéj, Mierzwiński Cyprjan, Bentkowski Alfred, Schmith Józef, Wiśniewski Ludwik, Zarębski Gabryel, Krzyczkowski Juljan, Carre Józef, Kamiński Henryk, Bertholdy Jerzy, Służalski Henryk, Zaorski Wiktor, Poznański Józef, Weinworm Ignacy, Szulc Stanisław, Rothwand Mateusz, Toczyński Stanisław, Karnkowski Jan, Klarner Józef, Benoe August, Hamski Alexander, Łazowski Wojciech.

— Pan W. Tugendhold, (brat tutéjszego) cenzor do xiąg i pism hebrajskich przy uniwersytecie Wileńskim, odda w krótce pod prassę w Wilnie, originalne swoje dziełko niemieckie p. t. *der Mensch ein Ebenbild Gottes, eine Apologie in Gesprächen*, w którém, sposobem djalogicznym, zbija zarzuty, jakoby w biblji starego testamentu nie było wzmianki o nieśmiertelności duszy i t. p. do czego, jak sam w prospekcie powiada, powodowany został przedmową brata swego do przekładu Fedona.

ROSSJA. — N. Pan przyjąwszy łaskawie złożone sobie przez J. C. M Cesarzewicza W. X. Konstantego dzieło matematyczne wydane przez Antoniego Wyrwicza, radcę dworu, professora zwyczajnego w uniwersytecie Wileńskim i opis historyczny sposobu uczenia głuchoniemych przez pannę Alexandrę Wolfgang, córkę professora tegoż uniwersytetu, raczył udarować Wyrwicza pierścieniem brylantowym, pannę Wolfgang brylantowym fermoarem.

— W Krzemieńcu żyje 16letni syn włościanina, od urodzenia pozbawiony wzroku i słuchu, ale zmysł powonienia tak się w nim rozwinął, iż może rozpoznawać wszystkie przedmioty, a nawet samym węchem oznaczać ich odległość.

— Liczba żydów, zamieszkałych w gubernji Wołyńskiéj, w porównaniu nietylko z Podolską, lecz i z innemi gubernjami, w których żydzi mieszkają, jest największa; piérwsza bowiem liczy mieszkańców tego wyznania, z różnych klass podatkowych 94,098, a Podolska 69,882.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 13 lipca.* — Dzisiejszy Monitor umieścił dalsze szczegóły o poddaniu Algieru, datowane z cytadelli Algierskiéj zwanéj Cassaubah d. 5 lipca, i rapport admirała Duperré z zatoki Algierskiéj z dnia 6 lipca.

»*Hrabia Bourmont do prezesa rady ministrów.*

Cassaubah, d. 5 lipca, o godz. 3 po południu.

Mości Xiąże! Strzelanie do warowni cesarskiéj zostało odłożone do dnia 4 lipca, ażeby wszystkie zarazem baterje ogień rozpocząć mogły. Byłem téj myśli, że skróciłby się przez to ciąg operacji, gdybyśmy w piérwszym zaraz dniu dali uczuć nieprzyjacielowi całą przewagę dział naszych. Przykop otwarty został w nocy z dnia 29 na 30 czerwca, od którego też czasu i roboty ani na chwilę nie zostały przerwane. W nocy i w tych godzinach, w których robotnicy zwykli się zmieniać, nieprzyjaciel strzelał do nas bardzo mało. Ale za dnia podsuwali się Tureccy i Arabscy tyraljerowie na zasadzki korzystając z krzaków i zarośli na lewéj stronie naszéj linji zaczepnéj, zkąd nie mało ranili nam ludzi; ale niebawnie byliśmy zasłonieni parapetami od ognia nieprzyjacielskiego. Byliśmy przygotowani do mocnych wycieczek. Posiadanie zamku cesarskiego ułatwiało nieprzyjacielowi zbiéranie się bez niebezpieczeństwa z téj strony cytadeli Cassaubah, ale nie umiał korzystać z tego. Tymczasem na jego przyjęcie wszystko było przygotowane. Usypano baterje z niesłychaną szybkością, a między 26 działami, które zatoczono, było dziesięć 24funtowych, sześć 16funtowych, 4 dziesięciocalowe moździerze i 6 ośmiocalowych haubic. D. 4 ze świtem było już wszystko do ataku przygotowane: wyrzucona rakieta o godzinie czwartéj rano, dała znak do niego, i natychmiast rozpoczęło się strzelanie. Nieprzyjaciel odstrzeliwał się blisko przez trzy godziny bardzo dzielnie. Tureccy kanonjerowie dotrzymali odważnie placu, lubo zbyt roztwarte strzelnice, zaledwie jakiego takiego dozwalały im schronienia; ale nie długo byli w stanie podołać zręczności i nieustraszoności naszych, zachęcanych nieustannie przykładem i radami jenerała Lahitte. O godzinie 8 zmuszono działa warowni do umilknienia; tymczasem baterje nasze, nie przestawały pustoszyć obronnéj linji nieprzyjaciela. Wydany był roskaz, ażeby zrobiono wyłom, ale w chwili gdy tenże miał być uskuteczniony, straszliwy wybuch usunął przed wzrokiem naszym znaczną część zamku. Tumany dymu i pyłu wraz z słupami ognia, wzniosły się do niezwyczajnéj wysokości. Na wszystkie strony leciały kamienie, ale pomimo to wszystko nie wydarzyło się żadne wielkie nieszczęście. Dowodzący w przykopie jenerał Hurel nie stracił ani jednéj chwili, ażeby przebyć jak najskorzéj przestrzeń, która nas od twierdzy odzielała, i postawić wojsko pod jéj murami. Zdaje się, że już o godzinie 9 znękani obrońcy warowni cofnęli się do miasta oświadczając że ich bezużytecznie poświęcają, i że w skutek tego wydał dej polecenie, ażeby magazyn prochu w zamku warownym, na powietrze wysadzony został. O godzinie 2 przyprowadzono do mnie parlamentarza z zamku cesarskiego. Był to sekretarz deja z oświadczeniem, że tenże chce wszystkie poniesione koszta powrócić Francji. Oświadczyłem, iż przedewszystkiém ma być oddana wojsku Francuzkiemu cytadela Cassaubah, warownie i port. Udając, że wątpi aby dej chciał na podobne przystać warunki, przyznał wszelako, iż uporem swoim wiele złego ściągnął dej na siebie, i dodał: że tak długo jak Algierczykowie w wojnie z królem Francuzkim zostawać będą, niepiérwéj jak po osiągnieniu pokoju wieczorną modlitwę swoją odbywać mogą. Po téj rozmowie wrócił sekretarz do Algieru. Niebawnie przybyło znowu w imieniu deja dwóch najmajętniejszych Maurów z Algieru. Nie taili oni, że przestrach największy ogarnął milicje i mieszkańców miasta, że wszyscy niczego więcéj nie pragną jak żeby śpiesznie do układów przystąpiono. Upraszali przytém ażebym kazał wstrzymać strzelanie, przyrzekając, że wraz i działa twierdzy umilkną. Żądane zawieszenie kroków nieprzyjacielskich nastąpiło w saméj rzeczy. Korzystał z tego jenerał Valazé i utworzył sobie związek z téj strony warowni cesarskiéj. O godzinie 3 powrócił sekretarz deja w towarzystwie konsula i wicekonsula Angielskiego, upraszając aby warunki pokoju na papierze spisane zostały. To nastąpiło przez ułożenie konwencji któréj wierzytelny odpis załącznie JW. Panu posyłam. O godzinie 4 przybył do mnie sekretarz deja po raz trzeci, z oświadczeniem: iż dej uprasza aby przysłano mu tłómacza, któryby go objaśnił względem tego wszystkiego czego po nim żądają. Wtenczas udał się do Cassaubah pan Brascheconti, bywszy niegdyś piérwszy tłómacz przy wojsku Francuzkiem w Egipcie. Gdy tenże wyjaśnił szczegółowo dejowi wszystkie warunki projektu konwencji, oświadczył ostatni, że przyjmuje wszystkie warunki, ponieważ prawość Francuzów nieograniczone wzbudza w nim zaufanie. Ja podpisałem już konwencję, on opatrzył ją swoją pieczątką, i żądał, aby zawieszenie broni do dnia piątego w południe przedłużone zostało, iżby miał dość czasu do zwołania swojéj rady i nakłonienia jéj do przyjęcia przepisanych warunków. Wstrzymano więc strzelanie aż do dalszego rozkazu, ale tymczasem pośpieszano z robotą około robót oblężniczych, tak dalece, że dnia 5 rano równo ze świtem, łączyła zupełna komunikacja do 800 metrów wynosząca, zamek cesarski z punktem gdzie stała baterja na działa do robienia wyłomu przeznaczone. Dziś przybyli powtórnie obadwa Maurowie z poleceniem deja do zatwierdzenia konwencji już przez niego poprzednio pieczęcią opatrzonéj. Żądali oni, ażeby zajęcie do 24 godzin odłożone zostało; ja przeciwnie nastawałem na to, ażeby wydanie cytadeli, miejsc warownych i portu, najdaléj o godzinie 11 zrana dopełnione zostało. Dej przyzwolił na to i w téj chwili powiewa chorągiew Francuzka na wieżach tego samego miasta, którego pokonanie od wielu wieków, jedyném całéj prawie Europy było życzeniem. Dej usunął się do jednego z domów miejskich, gdzie mieszkał piérw nim się do cytadelli sprowadził. Zaręczenia, które mu dałem, iż osoba jego szanowana będzie, święcie dotrzymam. Gorliwość i nieustraszoność

wojska wszelkiéj broni okazywane na wyścigi od chwili rozpoczętego oblężenia, wyższe są nad wszelkie pochwały. Officerowie i żołnierze artyllerji, tudzież korpusu inżenjerów, utwierdzili dawną sławę korpusów swoich. Czynność i talenta dowodzących nimi jenerałów, przyczyniły się najskuteczniéj do prędkiego osiągnięcia korzyści jakie broń nasza odniosła. Bitwy stoczone przez wojsko w polu otwartém, dają niezaprzeczone piérwszeństwo naszéj artyllerji polowéj. Podobnież dowiodły i nowe działa oblężnicze widocznéj przewagi swojéj. Działa 24funtowe przeprowadzone zostały z Sidi-Ferruch do obozu, z równym niemal pośpiechem co i działa polowe. — Własność rządowa została opieczętowana; niebawnie zrobiony będzie jéj inwentarz. Nieomieszkam donieść JW. Panu o skutku. Proszę przyjąć etc. (podpisano) *Bourmont.* «

Konwencja zawarta między naczelnym wodzem wojska Francuzkiego, a Jego Wysokością dejem Algieru.

Warownia Cassaubah, podobnież wszystkie do Algieru należące warownie i port tegoż miasta, mają być wydane wojsku Francuzkiemu dziś rano o godzinie 10, podług czasomiaru Francuzkiego rachując. — Naczelny wódz wojska Francuzkiego obowiązuje się zapewnić Jego Wysokości dejowi Algieru, wolność jego osobistą i posiadanie wszelkiéj prywatnéj tegoż własności. — Zostawione jest woli deja, udać się z swoją rodziną i z swoją własnością tam gdzie mu się podobać będzie; tak długo zaś jak w Algierze mieszkać będzie, zostaje on i jego rodzina pod opieką naczelnego wodza wojska Francuzkiego; dla bezpieczeństwa osoby własnéj i rodziny swojéj, straż przydaną mieć będzie. — Takież same korzyści i bezpieczeństwo zaręcza wódz naczelny wszystkim żołnierzom milicji. Wykonanie obrządków wyznania Mahometańskiego nie dozna żadnéj przeszkody; wolność osobista mieszkańców klass wszystkich, ich religja, ich własność, ich handel i przemysł, w żadnym przypadku nie doznają uszkodzenia; ich żonom najmniejsza nie stanie się krzywda; zato wszystko zaręcza wódz naczelny swém słowem honoru. — Wymiana téj konwencji ma nastąpić dziś przed godziną 10, a wojsko Francuzkie zajmie wtenczas bez żadnéj zwłoki Cassaubah, tudzież wszystkie inne warownie miasta i marynarki. — W obozie pod Algierem, d. 5 lipca 1830. — (podpisano) Hrabia *Bourmont.* Poniżéj wyciśnięta jest pieczęć deja.

»*Wiceadmirał Duperré do ministra Marynarki.*

Na pokładzie linjowego okrętu *Provence*, w zatoce Algieru, d. 6 lipca.

Łaskawy Panie! Dnia 4 b. m. to jest zaraz nazajutrz po uderzeniu przez flotę pod dowództwem mojém na warownie i szańce Algieru, którego głównym celem było zwabić na powrót do miasta kanonjerowi żołnierzy nieprzyjacielskich, do warowni cesarskiéj w znacznéj sile wysłanych), rozpoczęły baterje oblężnicze o godzinie 3 zrana strzelanie do téj twierdzy. O godzinie 10 zaraz po nastąpieniu straszliwéj explozji, któréj huk słyszano w odległości mil 60 na morzu, dostrzegliśmy, że warownia była po części zniszczona i że wojsko nasze zajmowało takową. W półgodziny potym zacząłem czynić przygotowania do nowego attaku na baterje nadbrzeżne, ale wstrzymywały mnie niepomyślne wiatry, a oprócz tego widziałem się zmuszony do zawieszenia mego przedsięwzięcia, przybyciem rozejmowego statku z banderą admiralicji Algierskiéj, który imieniem deja upraszał mnie o wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich i o pokój. W téj saméj chwili dostrzegliśmy drugiego parlamentarza udającego się w kierunku do cesarskiego zamku. Nasze i nieprzyjacielskie baterje zaprzestały strzelać. Poleciłem posłańcowi do mnie nadesłanemu, aby oświadczył panu swemu, że poruszenia potęgi morskiéj pod rozkazami mojemi zostającéj, podległe są wodzowi siły lądowéj, i że wtéj mierze do naczelnego wodza udać się powinien. Wieczór i noc przeminęły bez działań wojennych. Dnia wczorajszego rano o godzinie 5, przybył powtórnie posłaniec z ponowieniem prośby. Dałem mu odpowiedź na piśmie, którego odpis poniżéj załączam, i poleciłem aby takowe doręczył dejowi; dałem mu również odpis listu do naczelnego wodza. Wczoraj od południa przestała powiewać bandera Algierska na cytadeli Cassaubah i na niektórych przyległych warowniach. Dostrzegliśmy wojsko nasze postępujące ku miastu; o godzinie 2 i minucie 40 powiéwała bandera królewska na pałacu deja, a niebawnie wywieszono ją na wszystkich warowniach i szańcach. Natychmiast powitała ją flota przez 21 wystrzałów zarmat i okrzykiem: niech żyje król! — Dziś kazałem okrętowi *Provence* zarzucić kotwicę pod murami Algieru. Reszta okrętów krąży w dwóch oddziałach pod dowództwem kontradmirała Rosamel i kapitana okrętowego Ponée, przed zatokami Algieru i Sidi-Ferruch. —

Wyprawiam z pośpiechem okręt parowy *le Sphinx* z depeszami hr. Bourmont i z mojemi. — Pierwszém mojém staraniem było żądać oswobodzenia nieszczęśliwych jeńców z załogi brygów *Silène* i *Aventure.* Wydano mi takowych i odséłam ich do Francji. Od czasu wylądowania wojska naszego wiele ucierpieć musieli, ale więcéj od poduszczanego ludu niżeli od deja. Jednakże z tych wszystkich, którzy ocaleli z pod miecza Arabów, a których listę imienną JW. Panu załączam, ani jeden nie padł w nieszczęściu swojém ofiarą. — Proszę przyjąć wyrazy etc. (podpisano) wice-admirał, *Duperré.* «

Pismo dowódzcy flotty do deja Algierskiego.

» Na pokładzie linjowego okrętu *Provence* przed Algierem, d. 5 lipca.

Podpisany admirał i naczelny dowódca flotty wojennéj króla Jmci Chrześcijańskiego, oświadcza w odpowiedzi na propozycje uczynione w imieniu deja Algierskiego, które aż nadto długo bieg działań nieprzyjacielskich wstrzymały, że tak długo jak bandera rejencji na warowniach i w mieście Algierze powiewać będzie, żadnych więcéj oświadczeń przyjąć nie jest mocen, i miasto jako zostające w stanie wojennym uważane będzie. (podpisano) Wice-admirał, *Duperré.* «

TEATR NARODOWY. — Dana będzie piérwszy raz nowa opera, *Aniela.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.